

Sygn. akt IV KK 2/13

POSTANOWIENIE

Dnia 5 kwietnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Koziół

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2013 r.,
sprawy G. G.
skazanego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.
z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w K.
z dnia 21 sierpnia 2012 r., sygn. akt IV Ka [...]
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.
z dnia 12 marca 2012 r., sygn. akt XIV K [...],

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, a kosztami
sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża skazanego
G. G.**

UZASADNIENIE

Kasacja jest oczywiście bezzasadna i jako taka została oddalona na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Odniesienie do pierwszego zarzutu kasacji można byłoby poprzestać na stwierdzeniu, że uchybienia podniesione przez obrońcę nie prowadzą do wniosku, iż Sąd Okręgowy w K. winien wyjść poza granice środka odwoławczego. Przepis art. 440 k.p.k. ma charakter wyjątkowy, dotyczy uchybień, które prowadziły do utrzymania w mocy rażąco niesprawiedliwego orzeczenia. Zatem muszą to być uchybienia rażące, oczywiste, rzucające się w oczy, mające realny, a nie potencjalny wpływ na orzeczenie. Należy zauważyć, że apelacje obrońcy i oskarżonego dotyczyły jedynie kary.

Powołując się na art. 440 k.p.k. i wskazując na uchybienia procesowe, których miał się dopuścić sąd I instancji, a które winny być z urzędu dostrzeżone przez sąd odwoławczy, obrońca chce przez to „obejść” niedopuszczalności w istocie tej części jego kasacji, gdyż w tym zakresie dotyczy ona wyroku sądu I instancji.

Sąd Najwyższy zauważa, że sąd I instancji uzasadnił, dlaczego nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych (s. 19 – 21 uzasadnienia). Podał, że dowód ten był zbędny w niniejszej sprawie z uwagi na to, iż co do przebiegu wypadku można poczynić ustalenia w oparciu o protokół oględzin miejsca zdarzenia oraz szkic (k. 2, 3-4). Do wypadku doszło wskutek zjechania przez samochód prowadzony przez skazanego z lewego na prawy pas ruchu, którym w sposób prawidłowy poruszał się motocykl i zderzenia z tym motocyklem. Samego przebiegu zdarzenia drogowego nie kwestionował również skazany, który twierdził, że przyczyną zjechania na prawy pas ruchu i zderzenia była utrata przez niego panowania nad pojazdem. Sporne było natomiast to, jakim pasem ruchu poruszał się motocykl. Skazany wywodził, że kierowca motocykla zajechał mu drogę. Dla rozstrzygnięcia tej kwestii wystarczające były oględziny miejsca wypadku. Protokół przeprowadzenia tej czynności oraz sporządzony szkic pozwalał na jednoznaczne ustalenia co do pasa ruchu, po którym poruszał się motocykl, a tym samym wykluczenie wersji jakoby kierowca motocykla zajechał skazanemu drogę. W tej sytuacji zasadnie uznał sąd I instancji, że zbędne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

Nie można też podzielić wyводу obraży skazanego, iż błędem było zaniechanie bezpośredniego przesłuchania świadków K. P. i K. M., w których zeznaniach, zdaniem obrońcy, występują sprzeczności. Świadek K. P. podał, że po wyjściu z zakrętu „jechał motocyklem z lewej strony”, a potem, iż jechali prawidłowo pasem drogi. Zdaniem obrońcy oznacza to, że świadek podał, że motocykl zajechał drogę oskarżonemu, a następnie świadek temu zaprzeczył. Tymczasem lektura zeznań tego świadka z k. 64 v. prowadzi do innych wniosków. Świadek ten zeznał, że motocykl jechał swoim pasem ruchu,

a następnie, gdy mówił o uderzeniu w tył motocykla przez samochód podał „(...) jadąc swoim pasem ruchu praktycznie wyjechaliśmy z zakrętu, ja usłyszałem pisk opon i poczułem uderzenie w tył motocykla, którym jechaliśmy z lewej strony”. Na k. 65 potwierdził, że motocykl jechał swoim pasem ruchu. Z zeznań tych wnosić należy, że w zacytowanej wypowiedzi świadka po słowie „jechaliśmy” powinien być przecinek. Skoro bowiem doszło do zderzenia pojazdów wskutek zjechania samochodu prowadzonego przez oskarżonego na prawy pas ruchu, to uderzyć on musiał w tylną lewą stronę motocyklu.

Obrońca nie wykazał żadnych wewnętrznych sprzeczności w zeznaniach świadka K.M. Rzekoma sprzeczność z wyjaśnieniami skazanego oraz zeznaniami pozostałych pokrzywdzonych wynika jedynie z tego, że podała ona, iż jej zdaniem przyczyną zjechania przez skazanego na prawą stronę i tym samym zdarzenia z motorem, było to, że samochód wpadł w poślizg. Skazany zaś podał, że stracił panowanie nad pojazdem. Te różnicę sąd wyjaśnił na s. 16 – 17 uzasadnienia, gdzie podniósł, że to stwierdzenie jest zgodne z relacją skazanego, jakoby stracił on panowanie nad pojazdem. Świadek na określenie tej samej sytuacji użyła jedynie innych słów.

Jeśli zaś chodzi o odczytanie zeznań tych świadków, to jak wynika z postanowienia z k. 199 - 200 podstawą decyzji w tym przedmiocie był art. 392 § 1 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k. Zaznaczyć jednocześnie należy, że obecny na rozprawie obrońca skazanego nie sprzeciwił się takiemu postępowaniu, a przecież brak sprzeciwu jest warunkiem dla prawidłowego zastosowania tej instytucji, która skutkuje odstąpieniem przez sąd od zasady bezpośredniości.

Odnosząc się do wyводу obrońcy skazanego dotyczącego naruszenia art. 200 k.p.k. i art. 201 k.p.k. stwierdzić należy, że kolejna opinia nie była w przedmiotowej sprawie konieczna, gdyż już w dniu 21 listopada 2011 r. stan pokrzywdzonego pozwalał na ocenę doznanych przez niego obrażeń. We wcześniejszej opinii, sporządzonej dwa tygodnie po zdarzeniu, biegły nie był w stanie stwierdzić charakteru obrażeń pokrzywdzonego z racji zbyt

krótkiego czasu od zdarzenia. Chodziło m.in. o to, czy niedowład ręki utrwali się (k. 56). Dokładna lektura opinii prowadzi do wniosku, że nie ma między nimi sprzeczności. Jednocześnie należy podnieść, że nie było potrzeby przeprowadzenia kolejnej opinii, bo już wówczas stan pokrzywdzonego pozwalał na ocenę obrażeń pokrzywdzonego jako ciężkich.

Skarżący wskazuje, że Sąd Okręgowy w K. zaniechał przeprowadzenia wywiadu środowiskowego, który był niezbędny dla prawidłowego orzeczenia o karze i rozpoznania apelacji tak obrońcy oskarżonego, jak i oskarżonego. Taki wniosek dowodowy złożył w swej apelacji obrońca oskarżonego. Sąd II instancji nie wydał żadnego postanowienia co do tego wniosku i nie ustosunkował się do niego w czasie rozprawy apelacyjnej (obraza art. 167 k.p.k. w zw. z art. 368 k.p.k. i 214 k.p.k.).

Odnosząc się do tego zarzutu należy na wstępie zaznaczyć, że przepis art. 214 § 1 k.p.k. stanowi, że sąd jedynie w razie potrzeby zarządza przeprowadzenie wywiadu środowiskowego. W art. 241 § 2 k.p.k. określone zostały te sytuacje, gdy przeprowadzenie wywiadu jest obowiązkowe, jednak z żadną z nich nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Dlatego też trafnie na s. 6 – 7 uzasadnienia swojego wyroku Sąd Okręgowy w K. odniósł się do tego zarzutu. W niniejszej sprawie przeprowadzenie wywiadu nie było konieczne, gdyż wiedzę na temat oskarżonego sąd czerpał z informacji podanych przez niego, kontaktu w nim podczas rozprawy oraz wypowiedzi świadczących o jego stosunku do obowiązującego prawa.

Pozostaje do rozważenia kwestia, czy sąd odwoławczy powinien rozpoznać złożony w apelacji wniosek dowodowy w tym przedmiocie. Obrońca bowiem oprócz zarzutu skierowanego pod adresem sądu I instancji, zawarł w apelacji także wniosek o przeprowadzenie tego dowodu. Na rozprawie apelacyjnej obrońca złożył, oprócz wniosku zawartego w apelacji, wniosek o przeprowadzenie dowodu z zaświadczenia wydanego przez Areszt Śledczy w K. na okoliczność ustalenia pozytywnej prognozy dotyczącej oskarżonego. Do tego wniosku dowodowego Sąd Okręgowy w K. odniósł się na rozprawie. Po jego pozytywnym rozpoznaniu, obrońca nie złożył odrębnie wniosku zawartego w apelacji, a jedynie nadmienił, że

„wnosi i wywodzi, jak w apelacji” (k. 262). Zdaniem Sądu Najwyższego niewydanie przez Sąd Okręgowy w K. postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego zawartego w apelacji, pozostaje w realiach danej sprawy bez wpływu na treść zaskarżonego kasacją wyroku. Po pierwsze w uzasadnieniu tego wyroku Sąd Okręgowy w K. wykazał dlaczego przeprowadzenie tego dowodu byłoby zbędne. Po drugie obrońca w kasacji podał, że gdyby ów wniosek został oddalony postanowieniem, to obrońca podjąłby zgodne z prawem kroki dotyczące tego wniosku. Nie precyzuje jakie to miały być kroki, bądź też jakie to okoliczności wynikające z tego wywiadu miałyby w tak znaczący sposób wpłynąć na ocenę stopnia demoralizacji oskarżonego. Tymczasem obrońca musiał zdawać sobie sprawę, że wniosek zawarty w apelacji nie doprowadził do przeprowadzenia dowodu już w momencie, gdy zamykany był przewód przed Sądem Okręgowym w K. i nie wystąpił wówczas żadną nową inicjatywą dowodową.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy z mocy art. 535 § 3 k.p.k. postanowił jak na wstępie.

aw